

**K**ONIEC sezonu teatralnego nie jest, wbrew pozorom, obresem ustabilizowanego spokoju. Bardzo często właśnie w tym czasie przygotowuje się premiery dla danej sceny znaczące, aby dobrze i pewnie zapoczątkować nimi nowy, zbliżający się sezon. Poza tym również na wiosnę mają przeważnie miejsce zmiany dyrekcyjne, a wszelkie tego typu personalne przesunięcia odbijają się bardzo na tak czułym instrumencie, jakim jest każda placówka artystyczna. Zwłaszcza że z reguły zmiany te nie przebiegają tak, jak — teoretycznie — życzyli by sobie tego pracownicy, którzy w danej placówce pozostają.

W tym roku — według danych z początku czerwca — zmienia się w Warszawie dyrekcja Teatru Klasycznego, a zatem również „Rozmaitości“, jako że obie te sceny prowadzone były przez Ireneusza Kanickiego, który pełnił tu funkcje dyrektora i kierownika artystycznego. Niestety, dni mijają i wciąż nie ma decyzji co do jego następcy. Kandydatów wymienia się kilku, a z każdym z nich inni aktorzy wiążą inne nadzieje.

Decyzja na pewno nie jest łatwa i oby była właściwa, ale trudno się dziwić, że taka atmosfera wyczekiwania denerwuje zespół, który przecież poza wszystkim musi normalnie pracować i wieczorami dawać — dobre — przedstawienia.

Czy naprawdę niemożliwością jest ustalenie ewentualnego następcy z chwilą podejmowania niebagatelnej decyzji o zmianie kierownika placówki? W Warszawie w tym roku zakłócenia te dotyczą tylko jednego teatru, dużo gorsze wieści dochodzą ze scen terenowych, z Krakowem na czele. Są to praktyki nie-dobre, dezorganizujące nasze

życie teatralne. Co innego normalne, sezonowe wymiany osobowe między poszczególnymi scenami (choć też może niefektywne, zbyt duża liczba aktorów opuszczających naraz scenę macierzystą, jak np. w warszawskim Teatrze Narodowym) a co innego zakłócenia spowodowane nadto opóźniającymi się decyzjami.

**D**LA odprężenia po tych emocjach, denerwujących dla ludzi teatru a nieobjętych dla publiczności, wystąpimy na najnowszą premierę do

## Na warszawie

# Prze

warszawskiej „Komedii“. Grana tu jest czeska sztuka pt. „**Twój na wieki**“ **Otto Zelenki**, autora innych powieści teatralnych i scenariuszy filmowych oraz telewizyjnych. Jest to — jak głosi podtytuł tej sztuki — komedia o małżeństwie, czyli tematyka zawsze aktualna. Nic dziwnego więc, że i na Żoliborzu sztuka ta cieszy się powodzeniem, i choć wiele można by jej i spektaklowi zarzucić, przecież nagradzana jest śmiechem i brawami.

Duża w tym zasługa **Aliny Janowskiej**, która — jako kobieta postanawiająca wyjść za mąż — bezbłędnie prowadzi całą intrygę wzbogacając ją zarówno świetnym podawaniem lekkiego dialogu, jak i urokiem osobistym. Role dwóch konkurentów do jej ręki grają **Janusz Gajos** (Janek) i **Józef Lotysz** (Piotr). Wprawdzie autor każe

się swojej bohaterce zdecydować wreszcie na Piotra, przecież aktorsko pojedynk ten wygrywa zdecydowanie **Janusz Gajos**. Sztukę reżyseruje dyrektor **Przemysław Zieliński**, scenografia według projektu **Wojciecha Zielińskiego**.

2. SIERADZKA